



Nestor
Powieść
minionych
lat
Latopis

Armoryka

Powieść minionych lat,
czyli *Latopis* Nestora

Nestor

Powieść minionych lat

Latopis

Armoryka
Sandomierz 2018

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce:

Wiktor Wasniecowa, *Kronikarz Nestor* (1885-1893), licencja public domain,
źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Нестор-летописец_1885-1893.jpg

Tekst wg edycji:
August Bielowski

Latopis Nestora, [w:] „*Monumenta Poloniae historica*”, t. 1, s. 521-862
Kraków 1864

© Copyright by Wydawnictwo Armoryka, 2018

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-556-1

LATOPIS NESTORA.



I. JAK SIĘ NA NIEGO ZAPATRUJĄ?

W zapatrywaniu się na ten latopis wychodzą zwykle uczeni ze stanowiska dwojakiego. Jedni są tego zdania, że dzieło to Nestorowe doszło nas uszkodzone wprawdzie tu owdzie przez przepisywaczy, nie tak jednakże iżby je nie można oczyścić z wtrętów znaczniejszych, i za pomocą krytyki odbudować ile tyle text jego pierwotny. Drudzy mniemają przeciwnie, że właściwy latopis Nestora zaginął i prawdopodobnie nigdy już nam znany nie będzie, a to co pod imieniem jego posiadamy, jest zlepkiem częścią z Nestora częścią też z innych ziąg udziałanym przez późnych kompilatorów. Pierwsze z pomienionych zdań ożywiało Schlözera w pisaniu obszernych swoich nad Nestorem komentarzów, a ma i teraz między uczonymi silnych zwolenników; z drugim wystąpił przed trzydziestą i kilką laty Ignacy Daniłowicz¹⁾, a podniosła je świeżo komisya archeograficzna petersburska i w swoim latopisu tego wydaniu do niego się zastosowała. Aby osądzić które z tych zdań ma za sobą więcej prawdopodobieństwa lub też dowodów rzeczywistych, zajrzyjmy przedewszystkiem w szczegóły życia autora.

II. CO SAM NESTOR O SOBIE, LUB DRUDZY O NIM PODAJĄ?

Wiadomości o autorze tym zasiegamy z dwóch źródeł: z samego latopisu, i z Pateryku czyli żywotów śś. ojców peczerskich, które w jednej części napisane były przez Nestora, a zawierają w dopełnieniach swoich krótki jego żywot a raczej pochwałę. Jeśli szczegóły w tej ostatniej napomknione porównamy uważnie z wydatniejszymi miejscami latopisu, dostrzeżemy w nich zgodność zupełną: następujące więc z jego życia wypadki możemy liczyć do pewniejszych.

Nestor urodził się roku 1056, najpodobniej w Kijowie. W owych czasach nabierali tam coraz większej wziętości zakonnicy peczerscy, zwani tak od pieczar, w których pierwiastkowie mieszkając odznaczali się chrześcijańskimi cnotami. Wkrótce założono nad pieczarami temi

¹⁾ *Latopisie Litwy*. Wilno 1827, str. 19.

monastyr, a igumen Teodozy, za którego liczba zakonników od 20 do 100 urosła, urządził go według ustawy klasztoru studyjskiego w Carogrodzie, i ustawę tę przyjęły później wszystkie klasztory na Rusi. Choliwy Teodozy przyjmował mile tych, co w chęci wstąpienia do zakonu do niego się zgłaszali. «Ku niemu też, mówi kronikarz, przyszedłem i ja, ubogi i niegodny sługa, i przyjął mię mającego lat 17»). Niebawem umarł Teodozy, a Nestor po odbytych nowicyacie, już za igumienstwa Stefana, postrzyżony był i wyswięcony na dyakona.

Skoro cerkiew Bogarodzicy, rozpoczęta niegdyś przez Teodozeo, ukończona została, postanowili zakonnicy wykopać zwłoki jej, które dotąd w pieczarze spoczywały, i tu je pochować. Nestor otrzymał polecenie zająć się ich wykopaniem. Opowiada to w swym latopisie w ten sposób: «Gdy się zbliżało święto wniebowzięcia Bogarodzicy, trzy dni napród rozkazał igumen kopać gdzie leżą relikwie Teodozego, ojca naszego; ja grzeszny byłem tego świadkiem naocznym, a co opowiem, nie powiżę tego ze słuchu, lecz sam byłem przewodcą. Przyszedszy do mnie igumen, rzekł: pójdzwa do pieczary ku Teodozemu; i nic nikomu nie mówiąc, posłaliśmy z igumenem, rozglądając się kędy kopać, i miejsce obok unijścia oznaczając. Rzekł zaś do mnie igumen: nikomu z braci nie powiadaj, niechaj o tem nikt nie wie; lecz weź sobie kogo chcesz, aby ci pomógł. Przygotowałem w tym dniu rydle do kopania, a we wtorek zmrokiem wsiąłem z sobą drugiego brata, i gdy nikt o tem nie wiedział, przyszedłem do pieczary, a przepiewawszy psalmy, zacząłem kopać. Utrudziwszy się dałem rydel bratu. Kopaliśmy do północy; utrudziwszy się, i nie mogąc się dokopać jałem się smucić, myśląc że kopieiny na stronie. Znowu wsiąłem rydel, zacząłem żwawo kopać, a towarzysze mój odpooczywał przed pieczarą. I rzekł mi: uderzyli w dzwon; a w tej chwili trafłem na relikwie, i mówiącemu do mnie: uderzyli w dzwon, jam odpowiedział: dokopałem się. Gdym się zaś dokopał, przejął mię strach i zacząłem wołać: hospody pomyluj! Teżże chwili siedzieli w monastyrze dwaj bracia, patrzyli ku pieczarze śledząc, kiedy igumen nieść będzie pokryjomu relikwie; ci za uderzeniem w dzwon ujrzeli trzy słupy jako łecze promienne, które wzniosłszy się przysły nad cerkiew, gdzie miał być złożon Teodozy. Tegoż czasu Stefan, który był po nim igumenem, a podówczas biskupem włodzimierskim, widział ze swego monastyr, przez pole, łunę wielką nad pieczarą. Mniemając że niosą Teodozego, było mu bowiem obwieszono dniem przed tem, żałował iż bez niego przenoszą; wsiadł więc na koń i jechał szybko wsiąwszy z sobą Klemensa, który był na jego miejscu igumenem. I puścili się w drogę widząc łunę wielką, a zbliżywszy się, widzieli mnóstwo swiec nad pieczarą, a przyszedszy do pieczary nie widzieli nic. I weszli w głąb pieczary, i zastali nas siedzących u relikwii jego. Owoż gdy się ich dokopałem, stałem do igumena: przyjdź n ech wy wyjmiem. Igumen przyszedł z dwoma braćmi. Rozkopałem szeroko, i oglądaliśmy relikwie: członki jego nie rozsypany

1) K' nemuze i az pridoch, chudyy i nedostojnyj rab, i prijet me, let mi saszcziu 17 ot rozenija mojego. Połn. Sobr. I 69. Pray słowcach i az dodano Nestor tu samą ręką na brzegu, w Zborniku rękopiśmiennym z XV wieku, należącem niegdyś do carowej Katarzyny, a przechowywanym w jednym z archiwów moskiewskich.

się, i włosy na głowie były przyklepy. I wzięwszy je na mantyę, wymieśliśmy i położyli przed pieczarą. Nazajutrz zgrupowali się biskupi: Efrem perejasławski, Stefan włodziński, Jan czernigowski, Marcin juryewski, i igumeny ze wszystkich monasterów z zakonnikami przyszli, i ludzie prawowierni, i relikwie Teodozego z tymianem i ze świecami wzięwszy i przyniosłszy, położyli w cerkwi jego, w przedsieniu, po prawej stronie, miesiara sierpnia dnia 14 we czwartek, o pierwszej godzinie dnia, indykta 14 roku. I dzień ten uroczyste święcono¹⁾.

Wielbiciel gorący Teodozego, Nestor, nie pominął też późniejszych zjawisk, jakie nad grobem tego świętego widziano, i pod rokiem 1110 czytamy: «Tegoż lata było znamie w monastyrze peczerskim dnia 11 miesiaca lutego. Zjawił się słup ognisty od ziemi do niebios, i błyskawica rozjasniła wszystką ziemię; o pierwszej godzinie w nocy zagrzmiąły niebiosy i wszyscy ludzie widzieli: słup stał najpierw nad refektarzem i krzyża było nie widno, a postawszy trochę, postąpił ku cerkwi i stanął nad grobem Teodozego, potem wznosił się w górę kierując się ku wschodowi, potem znikł. Nie był to zaś ognisty słup, jeno zjawienie anielskie: anioł bowiem zwykł się pojawiać albo słupem ognistym albo płomieniem, gdyż mówi Dawid: «tworząc anioły, swoje duchy i sługi swoje, ogień płonący.» I posyłani bywają rozkazem bożym, dokąd chce władca i twórca ich. I przychodzi anioł w miejsca błogie i domy modlitwy, i tu tyle tylko z istoty swojej widzieć daje, ile możliwa jest widzieć człowiekowi. Istoty bowiem anielskiej człowiek oglądać nie może, jakoż i Mojżesz wielki nie mógł widzieć postaci anioła, lecz tylko widział go słup obłoczysty we dnie, a w nocy ognisty. Przecież nie słup był przewodnikiem ich, jeno anioł, który w dzień i w noc przed nimi postępował. Tak też i to zjawisko wskazało na owo, co miało nastąpić, i nastąpiło: allowiem drugiego lata nie aniołże to był wodzem na cudzoziemców i wrogów? jak powiedziano: «anioł pójdzie przed tobą»; i znouu: «niech będzie z tobą anioł twój itd.»²⁾

Pod rokiem 1074 rozwodzi się autor nad cnotami pierwszych zakonników peczerskich, a mówiąc o cudach które działał za życia swego ś. Izak, żyjący jeszcze za igumeństwa Stefana, dodaje: «i wiele innych cudów jego rozpowiadano, a niektórych byłem sam świadkiem»³⁾.

W czasie napadu Polowców na Kijów roku 1096, złupiony też był przez nich monastyr peczerski. Kilku zakonników ubito; Nestor z innymi braćmi ratował się ucieczką. Przygodę tę rozpowiada obszernie w swym latopisie: «I przyszli do monastyru peczerskiego Polowcy, gdyśmy w celach odpoczywali po jutrzni, i krzyknęli około monastyru, i zatknęli dwa proporce swoje przed bramą klaszorną. Pobiegliśmy po-a monastyr, a drudzy na strych uciekli; bezbożni zaś synowie Isma lowi wyrabali bramę klaszorną, i rzucili się na cele wyrebując drzwi, i cokolwiek w celach znaleźli zabi rając. Potem zapalili dom święty władczyńni naszej, Bogarodicy, i przyszli do cerkwi i zapalili drzwi które są od południa, i drugie

¹⁾ Poln. Sobr. I. 90.

²⁾ Tamże I. 121.

³⁾ Tamże I. 84.

które są od północy. Wszedłszy w przedsięń, u grobu Teodozego brali obrazy, palili drzwi i urągali Bogu i wierze naszej. Kilku braci naszych zabili orężem bezbożni synowie Lmaelowi, wypuszczeni na karę chrześcian. Wyszedli oni z pustyni jatrebskiej, która jest między wschodem a północą, wyszło zaś ich pokoleń cztery: Turkomany, Pieczyngi, Torki i Połowcy. Tu zapuszczając się w coraz bałamutniejsze wywody, przytacza szczegół następujący:

«Opowiem com słyszał, jest temu lat cztery. Powiadał mi Jureta Rogowicz, Nowogrodzanin, mówiąc: Posłałem pachotka mego w Peczere, do ludu dań dającego Nowogrodowi. I przyszedłszy pachotek moj do nich, szedł stamtąd w Jugre; Jugra zaś jest naród obcy, i mieszka z Samojedami w stronach północnych. Jugrowie więc mówili memu pachotkowi: dziwne znaleźliśmy cudo, o jakim przed tem nie słyszano; oto już trzeci rok, jak się to dzieje. Są góry, przytykające do odnogi morskiej, które wysokością swoją niebios sięgają; w górach tych krzyk wielki i gwar, sieka górę, chcą się wysiec, a w tej górze wycięte małe okienko, i tedy mówią, a nie można ich mowy rozumieć; ale wskazują na żelazo, i ręką kładą żelaza prosząc; a jeśli im kto da żelazo, albo nóż, albo siekiere, dają skórę za to. Jest zaś droga w te góry niedostępna z powodu przepaści, śniegów i lasów, przeto z naszych nikt do nich nie chodzi, bo są opodal na północy. — Na to (moji Nestor) odrzekłem Jurecie: To są ludy zakłete przez Alexandra macedońskiego; o nich Metody patarski tak mówi: «I wyszedł Alexander do wschodnich krajów, nad morze, do miejsca rzonego słonecznem, i widział tu ludy nieczyste z plemienia Jafetowego: jadły wszelkie kały i komary i muchy i koty i gady, a umarłych nie grzebły, i jadły ludzkie zronienia i wszelkie bydlę nieczyste. To widząc Alexander bał się, że gdy się rozmnożą, pokalają ziemię; i wygnął ich w północne krainy, w góry wysokie. I na rozkaz boży obsiadły ich gory północne, zostawiawszy przedziadu tylko na łokci dwanaście. I tu uczyniła się miedziana brama i zamarła się sunklitem¹⁾, i choć zechcą ją zniszczyć za pomocą ognia, ztopić jej nie zdołają: jest bowiem własność sunklitu taka, że go ani ogień nie spali, ani żelazo go się nie imie. Atoli pod koniec świata wyjdzie tych osm pokoleń z pustyni jatrebskiej, za niemi i te obrzydliwe ludy które są w górach północnych, wyjdą z rozkazu bożego²⁾».

Nakoniec pod rokiem 106 zaciągnął kronikarz śmierć Jana Wyszętycza 90 letniego starca, pochowanego dnia 24 czerwca w cerkwi peczerskiej, gdzie też złożone były zwłoki żony jego, Iaryi, zmarłej przed laty 15, jednocześnie z przeniesieniem zwłok Teodozego. Spominiawszy pochwalnie o życiu tego starca, dodaje: «od niego też i ja mnogo słów słyszałem, i wpisałem je w latopis ten³⁾».

¹⁾ Raczej sunchitem, jak objaśnia Miklosich; sunchit bowiem, po grecku ἀσύνχτων jest pewien rodzaj maści.

²⁾ Połn. Sobr. I. 99 — 107.

³⁾ Ot negoże i az mnoga słowesa słyszach, ježe i wpisach w letopisanii sem. Połn. Sobr. I. 120.

Te okoliczności z życia swojego podaje sam kronikarz; dają one zarazem niejaki wyobrażenie o sposobie jego opowiadania, o stopniu umysłowej jego uprawy, a poniekąd nawet i o jego źródłach. Wszystkie te okoliczności, jak widzimy, wiążą się ściśle z monastylem peczerskim, i tem śmiało możemy twierdzić, że je pisał sam Nestor, bo przypadają właśnie w te lata, w których on był zakonnikiem peczerskim, a jak z jednej strony nie spomina nikt o żadnym monastylem tego zakonniku, któryby był zarazem i latopisem¹⁾, tak z drugiej strony autorstwo Nestora zatwierdzone jest tak rękopismami latopisu tego, jako i świadectwem Polikarpa i Paterykiem peczerskim. Na tych tedy ustępach można poniekąd oprzeć się w rozpoznawaniu pracy Nestora, i według znamion ich rozsądzać co właściwie z pióra jego wypłynęło, a co jest odgłosem dawniejszych źródeł jego, lub też pracą jego dopełniaczy.

III. KIEDY PISAŁ? I KIEDY ŻYĆ PRZESTAŁ?

Pisał Nestor żywot Borysa i Gleba, tudzież żywoty pierwszych ojców zakonnych peczerskich: Antoniego i Teodozego, jak są o tem dość dawne napomknienia, którym wiarę dać można. W żywotach tych, jakkolwiek one w lichym stanie nas doszły, jest dużo z latopisem podobieństwa, a nawet tożsamości. Mogła to być jedna z pierwszych prac jego, którą wcześniej ukończył. Co do samego latopisu, pracy większych rozmiarów, czas w którym Nestor pisać go zaczął, daje się ściśle oznaczyć. Powiada o nim żywociarz jego w Pateryku: «I nażył się do woli, trudniąc się latopisarstwem i pomnąc na wieczność; i tak podeszyłym wiekiem swoim dobrze usłużył Stwórcy, do którego po latach starości, nażywszy się do woli, przeniósł się na wieczność²⁾. Ważność tych słów do oznaczenia wieku Nestorowego uznał już Schlözer; w wykładzie ich jednak zaszło dziwne jakieś nieporozumienie. Wyrażenie oryginału leta dowolna i leta wremenna, dowolna oznacza widocznie wiek bardzo długi. W takim a nie innym znaczeniu znachodząc raz po raz użyte te wyrazy w rękopisach słowiańskich, współczesnych temu żywotowi³⁾, i tak też rozumieli je sami Rosyjanie⁴⁾; tymczasem Schlözer wytłumaczył je sobie na ziemliches Alter, i zawiązał, że Nestor zaczął pisać swój latopis około roku 1100 a po roku 1116 żyć przestał⁵⁾.

Jeśli w tej mierze mogła jeszcze zachodzić jakowa wątpliwość, że Nestor w dość po-

¹⁾ Drugą peczerskiego letopisca nie znam; mówi Karam. *Ist. II. przyp. 213.*

²⁾ Poziwsze leta dowolna, trudzą się w dielech letopisanija, i leta wiecznaja pominaje. I tako dobro ugodi tworecu letom, k nemuze po letiech wremennych dowolnych prestawi się na wiecznost'. *Pateryk Peczerski wyd. Kijow. z r. 1661 k. 273.*

³⁾ Tak powiada żywociarz Jowa ekitskiego: Sej ubo prepodobnyj otec nasz w bohatstwie dowolui suszcze (w wielkie bogactwa opływając). Żitije i žižń &c. *rękop. str. 113;* a w drugim miejscu: prijazsa ja s velikuju lubowiju i uczredisza ja dowolno (i hojnie go ugościwszy) *str. 118.*

⁴⁾ *Tatjaczew Ist. Ross. Moskwa 1764 tom I str. 52.*

⁵⁾ Nestor. *Russ. Ann. I. str. 9 i 85.*

znym wieku zaczął pisać swój latopis, rozstrzyga ją własne jego wyznanie. Przystępując on bowiem do właściwego latopisu, kładzie najprzód chronologię obliczoną od Adama, i kończy ją temi słowami: «Owoż od śmierci Świętosława do śmierci Jarosława (upłynęło) lat 83, a od śmierci Jarosława do śmierci Świętopelka lat 60; lecz wróćmy do początku¹⁾ itd.

Jarosław umarł, jak wiadomo, dnia 19 lutego 1054 roku, a Świętopelk umarł dnia 16 kwietnia roku 1113. Zaczął więc Nestor pisać latopis swój nie wcześniej, jak w ciągu jeszcze 1113 roku, lub na początku roku 1114, za panowania w Kijowie Włodzimierza zwanego Monomachem, a w 57 lub 58 roku życia swojego²⁾. Napróżno usiłował Schlözer powyższe słowa Nestora podać w podejrzenie, jakoby one były wtretem³⁾; żaden rękopism, żadna nawet uboczna okoliczność, nie wspiera jego mniemania. Przeciwnie pod rokiem 1107 rozpowiada Nestor o Świętopelku w sposób taki, w jaki rozpowiadać się zwykło o człowieku, który już nie żyje. Mówi bowiem: «Miał Świętopelk ten zwyczaj, że ilekroć szedł na wojnę lub indziej, pokłonił się najpierw u grobu Teodozego i wciawszy błogosławieństwo igumena, jaki tu był, szedł dopiero w drogę swą⁴⁾. Chciawszy więc podać w podejrzenie o nieautentyczność ową chronologię, trzeba by zarazem wtretem nazwać i ten oto ustęp, którego nie miał w podejrzeniu nawet sam Schlözer.

W podaszym tedy wieku do pisania latopisu zabrawszy się, mógł go już skończyć w kilka lat; mamy wszakże niejaki napomknienia, że to jego zatrudnienie nierównie dłużej się przeciągało. Zaczął on pisać z wstąpieniem na tron Włodzimierza Monomacha, a pod rokiem 1097 tak o nim rozpowiada: «Włodzimierz bowiem był bardzo ludzki, lubił metropolitów, biskupów i igumenów, zakonników zaś nadewszystko miłował, i gdy ku niemu przychodzili, karmił ich i poił, jako matka dzieci swe; a gdy kogo widział podpitym albo w jakiej zdrożności, nie potępiał go, lecz w dobry sposób przed oczyma mu to przedkładał⁵⁾. Czytając tę charakterystykę tego zięcia, nasuwa się mimowolnie, że ona już po śmierci jego, roku 1125 przypadłej, była kreslona. O śmierci autora samego wiadomości szczegółowej nie mamy. Tatyszczew mówi wprawdzie że Nestor żył lat 90, gdy atoli źródła z którego wiadomość swoją zaczerpnął nie podaje, pozostaje nam tylko ogólne owo w Puteryku napomknienie o bardzo długim wieku Nestora, z którego wnosić możemy, że żył przy najmniej lat 80, umarł więc prawdopodobnie około roku 1136.

¹⁾ Połn. Sobr. I. 8.

²⁾ Tegoż zdania są nowsi badacze dziejów rosyjskich, mianowicie Pogodin w dziełku: Nestor, ist. krit. razsuzdjenje. Moskwa 1839 str. 39; i Kubarew, który powiada: Letopis Nestorowa, kak dolžno polagał, naczata byl' pisana nie ranše 1115 goda. Rusk. ist. Sbornik. Moskwa 1842 kn. 4 str. 432.

³⁾ Nestor. Russ. Ann. II. 146.

⁴⁾ Tak bo obyczaj imiejazse Świętopelk: koli idiasze na wojnã ili inamo, noli pokloniw sę u groba Teodosiewa, i modlitwã wzem u igumena tu saszczago, toze idiasze na pãt swoj. Połn. Sobr. I. 120.

⁵⁾ Połn. Sobr. I. 112.

IV. OBEJRZENIE RĘKOPISMÓW NESTORA.

Latopis Nestora przechowal się w bardzo wielu odpisach, ale dość późnych. Jedne z nich zawierają opowiadanie obszernie, a język ich nosi wszelkie znamiona dawności; inne w opowiadaniu takichże samych rozmiarów jak tamte, mają wszakże mniejsze lub większe przymieszki języka nowszego; nakoniec jeszcze inne zawierają *latopis* skrócony. Według tych oznak komisya archeograficzna petersburska, która 55 różnych rękopismów dzieła tego ma do swego użytku, rozdzieliła ich czworako: na tekst stary, średni, nowy i tekst skrócony.

Stary, obszerny tekst przechował się we czterech rękopismach, mianowicie: w Ławrentowym, hipackim, troickim i Radziwiłłowskim. Rozpatrując znamiona każdego z nich, kładziemy na przednim miejscu:

A) RĘKOPISM HIPACKI. Jest to foliant pisany drobnym ustawem czyli frakturą, we dwie przedziałki, na papierze bawełnianym, jakiego zwykle na wschodzie w miejscu pergaminu używano, i liczy dziś 506 kart. Za interpunkcyę służy w nim zwykle kropka u góry wyrazu, w środku linii lub też u dołu położona. Samo pismo zdradza wiek XIV lub XV jak utrzymują wydawcy petersburscy; chociaż niektórzy uczeni rosyjscy nierównie wyższy wiek mu przyznawali¹⁾. Drobne przerwy pismu w środku strony lub u dołu dają się postrzegać w kilku miejscach, mianowicie na kartach 96, 116 — 117, 121 — 122, 140 — 142 i 146; atoli trzy wielkie odstępki, po półtora strony białej wynoszące, znajdują się na kartach 72, 102 i 211, i wskazują wyraźnie, że każdą z tych części inna ręka pisała. Pismo od karty 105 — 196 wydaje się najdawniejszem, gdy jednakże papier jest w całej tej ziedze jeden i ten sam, więc owa różnica pisma pochodzić może stąd tylko, iż część tę pisał człowiek bardziej wiekowy. Wszystkie zresztą znamiona zewnętrzne okazują, że rękopism ten jest jednym z najstarszych, jakkolwiek roku w którymby był pisany, nigdzie nie wyrażono. Choćby atoli było udowodniono, co wszakże udowodnionem nie jest, że rękopism niniejszy jest o kilka lub kilkanaście lat późniejszy od Ławrentowego, toć i w takim razie wypadaloby dać mu przed innymi pierwszeństwo, a to ze względu na znamiona wewnętrzne. Zawiera bowiem tekst poprawniejszy, wyrażenia w wielu miejscach wiekowi Nestorowemu właściwsze, nie znajduje się w nim Pouczenie Monomacha, które Ławrenty w najniewłaściwszem miejscu do tekstu Nestorowego zagarnął. Mogło ono wprawdzie znachodzić się już wtedy, gdy Nestor żył i pisał, jak to widać z tego cośmy wyżej o wieku jego powiedzieli; ale nigdy nie mogło być uważane za ulwor jego, a tem bardziej w tak niestosownem miejscu do dzieła jego przyczepiane. Nakoniec nadaje mu ogromną wyższość nad innymi rękopismami ta okoliczność, że sam tekst, który nam podaje Ławrenty, okazuje się w dalszym ciągu swoim skróceniem tylko rękopismu hipackiego, jak to samiż wydawcy petersburscy przyznają²⁾.

¹⁾ Arzybyszew Powiestw. o Ross. I. 16.

²⁾ Poln. Sobr. II. str. VIII.

Znajduje się dziś w cesarskiej petersburskiej Akademii Nauk, która go w swej bibliotece pod liczbą 6 przechowuje. Oprawa jego jest dawna, w deski, a pod pierwszą z nich oraz na białej karcie następnej czytać można w trzech miejscach te słowa, skreślone skoropisem wieku XVII: Sija kniha Ipatckoho monastyria słuhi Tichona Ondrijewa, syna Mizujewa. Dalej znów: Kniha Ipatckoho starca Tarasija. Zaś na stronie odwrotnej: Kniha Ipatckoho monastyria letopisec o kniażeniu. Z czego widać, że rękopism ten należał do monastynu s. Hipacego, i stąd go zowią hipackim. Na karcie tytułowej wypisane są minią imiona xiążąt kijowskich, począwszy od Askolda i Dira, aż do opanowania Kijowa przez Batego.

Obejmuje rękopism ten trzy oddzielne części, różne od siebie tak układem swoim jako i treścią. Pierwsza z nich jest właściwym Nestora tekstem, przerywając połtorej stronie białej od następnego dzieła oddzielnym. Druga jest latopisem kijowskim, poczynającym się tam gdzie Nestor przestał, a doprowadzonym do roku 200. Treścią jego są dzieje głównie Kijowa, tudzież sąsiednich, mniej lub więcej uległych mu ruskich xięstw. Nakoniec część trzecia stanowi oddzielny, dobitnie od innych różniący się latopis wołyński czyli halicki. Nadpis jaki mu daje odpisywacz hipacki, każe się domyslać, że dzieło to poczynano się pierwotnie wstąpieniem na tron Romana, który najpierw przez Kazimierza Sprawiedliwego, wuja swego, potem przez swego brata wujecznego, Leszka białego, w Haliczu na xięstwo wyniesiony, skupił niebawem w swym ręku taką potęgę, że złany w jedno polityczne ciało pod jego władzą Włodzimierz wołyński z Haliczem, zaczął wielkie xięstwo kijowskie. Dla tego to xięcia jest bezimienny a znakomity autor dzieła tego ze szczególnem uwielbieniem, jak to widać zaraz z nadpisu, który na początku tej części rękopismu kładzie: Naczato kniażenija welikago kniazia Romana, samoderżca bywsza wsei Russkoi zemli, kniazia Galiczokogo. W tekście jednak znajdziemy tu tylko zdarzenia zasze już po śmierci Romana, i takowe doprowadza autor aż do roku 1292, mając głównie na oku to, co w xięstwie wołyńsko-halickim dzieło się.

B) RĘKOPISEM LAWRENTEGO jest pergaminowy kwartant o 173 kartach. Pisany z początku do karty 40 ustawem czyli frakturą sredniej wielkości, bez przedziałek. Na karcie 40 stronie odwrotnej w wierszu 9 zmienia się pismo w półstaw nie bardzo wyraźny, innej jak się zdaje ręki, rozkłada się na karcie 41 we dwie przedziałki i ciągnie to bledszem to znów mocniejszym czernidłem z niewielkimi zmianami do końca. W trzech miejscach, mianowicie na karcie 157, 161 stronie odwrotnej w wierszu 9 i na karcie 167 wraca znów pismo większe różnych, jak się zdaje, rak. Ławrenty bowiem używał, jak widać, pomocników, dając im karty niektóre do odpisywania, aby prędzej ukończyć; sam zaś pisał tymczasem dalej od nowej karty zaczynając. A że pomocnicy jego ścisłej niż on pisali, został więc na każdej z owych trzech kart u dołu biały pergamin, na którym tylko wyraz przenieść się mający dołożono. Jest zresztą ten kodeks znacznie uszkodzony, w trzech bowiem miejscach, mianowicie: po karcie 9, 169 i 170 są kilkowiarthkowe przerwy tekstu. Pismo w ogólności porządne i ozdobne; tytuliki i lita z miesiącami i dniami nopuszczane są minią; za interpunkcyje służy kropka

w górze wyrazu, w środku linii lub u dołu. Na pierwszej karcie zpod czernidla i plam zielonkowatych przegląda następujący napis z końca XVI wieku lub początku XVII: Kniga Rozżestwenskowo manastyria Wołodimerskogo, a tekst zaczyna się na stronicy odwrotnej.

Dzieje dociągnięte są w tym rękopismie do roku 1305 i zamknięte wiadomością o tu-czy wielkiej przypadłej w dzień ś. Agapity, w ciągu której piorun uderzył w cerkiew ś. Teo-dora i spalił ją. Tu po niewielkim odstepie dodał przepisywacz minią te słowa:

Radujetsia kupec prikup stworiw, i kormczij w otiszije pristaw, i strannik w otecz'-stwo swoje priszed, także radujetsia i kniżnyj spisatel, doszed końca knigam; także i az chudyj, nedostojnyj i mnogogriesznyj rab bożij Ławrejntej mnich. Naczał jesm pi-sati knigi sija, głagołemyj letopiseć, miesiaca Genwaria w 14, na pamiat' światych oteć naszich awwad, w Sinai i w Raifie izbienych, kniazia wielikomu Dmitriju Kostiantinowi-cziu, a po błagosłowneniju świaszczennago jepiskopa Dionisija, i koncezał jesm miesiaca Marta w 20 na pamiat' światych oteć naszich, iże w manastyri światago Sawy izbienych ot Sracin, w leto 6885 (1577) pri błagowiernom i christolubiwom kniazi wielikom Dmi-trii Kostiantinowiczi i pri jepiskopie naszym christolubiwim świaszczennem Diosije (Dio-nisije) Suždalskom i Nowgorodskom i Gorodskom. I nynie, gospoda otc i bratija! oże sia gdzie budu opisał, ili perezisał, ili nedopisał: człite isprawliwaja Boga dielia, a ne klenite, zaucze knigy wetsyany, a um mołod ne doszeł, słyszite Pawła apostoła głagolu-szcza: ne klenite, no błagosłowite. A so wsiemi nami chrystiany Chrystos Bog nasz, syn Boga żywago, jemuże sława i derżawa i czest' i pokłanianije so otcem i s preswia-tym duchom, i nynia i prisno w wieki amiń.

Przechowuje się dziś ten rękopism w cesarskiej publicznej bibliotece petersburskiej.

C) REKOPISM RADZIWIŁOWSKI. *Foliant papierowy, pisany półustawem na Liwiew, w wieku XV lub w początku XVI, z mnóstwem rysunków niezgrabnych. Jeden z nich przedstawia mi-cha z brodą (niby Nestora) siedzącego przed pulpitem i xięgę piszącego. Tuż obok widać mo-nastyr. Z napisów znajdujących się w tym rękopismie okazuje się, że go niegdyś posiadał Stanisław Zenowicz, i podarował xięciu Radziwiłłowi. Ten znowu w roku 1668 darował go do biblioteki królewieckiej. Na przyklepionym jarliku czyli dyplomie tatarskim widać herb wiel-kiego xięstwa litewskiego z następującym napisem: a celsissimo principe dno Boguslao Ra-dziwilio Bibliothecæ, quæ Regiomonti est, electorali legato donata, anno 1671. W roku 1716 Piotr wielki widząc rękopism t n, kazał go sobie przepisać, a w roku 1761 nabył sam oryginał i oddał na własność petersburskiej akademii Nauk, gdzie go r. 1857 oglądałem; stoi w bibliotece pod liczbą 5. Brakuje w nim niektórych kart, wszystkich liczy dziś 254, z nich wiele w oprawie poprzeczanych. Prócz latopisu znajdują się tu na kartach ostatnich, od 246 począwszy, wyimki z Pałomnika czyli Pielgrzymki igumena Danidy, tudzież z pism Doroteja turskiego i Epifaniego: «O śś. 12 apostołach» i «O prorokach i prorokiniach.» Text latopisu, tylko do roku 1206 tu doprowadzony, jest stary uprawdzie i dobry, ale oszpecony błędami pisarskimi.*

D) REKOPISM TROICKI I. *Jest pergaminowy kwartant o 264 kartach, pisany półustawem w wieku XV. Text jego zgodny jest z radziwiłłowskim, a obejmuje dzieje aż do roku 1419. Przechowuje się w bibliotece Troicko-sergiewskiej ławry pod liczbą ⁵ 182.*

E) REKOPISM CHLEBNIKOWSKI, nazwany tak od niedawnego posiadacza swego, Piotra Chlebnikowa, *nowszy jest wprawdzie i podlejszy, nie bez użytku jednak dla samego nawet textu Nestorowego. Jest to foliant o 386 kartach, pisany na lśniącym papierze w wieku XVI. Należał w XVII wieku do znanego w piśmiennictwie polskim Sylwestra Kossowa, metropolity kijowskiego, którego podpis, ile się zdaje własnoręczny, wraz z niektórymi tejże ręki zapiskami w języku polskim, znachodzi się na karcie 211. Różni się on pisownią nowszą i niektórymi zmianami od textu hipackiego, zdaje się jednak być niedbałym tylko odpisem bądź z hipackiego, bądź z jakiegoś podobnego mu rękopismu, wyjąwszy bowiem jeden ustęp pod rokiem 1288, który ze źródła nieznanego tu wpisano, jest z nim zresztą dość zgodny. Nieważał atoli odpisywacz jego na przerwy textu w hipackim rękopiśmie białemi miejscami odznaczone i wszystko razem połączył. Jest dziś własnością cesarskiej publicznej biblioteki petersburskiej i przechowuje się w niej pod liczbą 40.*

Z rękopismów, które nowy text zawierają, zasługuje tu na wzmiankę Nikonowski. Ma on wprawdzie widoczne niekiedy wymysły, z powodu których z wielką tylko ostrożnością użyć go można, z tem wszystkim ma niekiedy i ważne szczegóły, które w nim jedynie od zatraty ocalały.

Z oddziału nakoniec rękopismów skróconych okazał się najgodniejszym uwagi Perejaślawsko-suzdański, ogłoszony drukiem przez Michała zięcia Oboleńskiego w Moskwie roku 1851. Jest on z wieku XIII jak utrzymuje wydawca, a czytając go uważnie, zdaje się, jakoby skróciiciel ten miał pod ręką text w niektórych miejscach obszerniejszy nieco od znanego z dochowanych podziśdzień rękopismów.

V. NESTORA OD DOPELNIACZÓW JEGO ŻŁE ODDZIELAJĄ.

W rękopiśmie ławrentowym jest po zdarzeniach z roku 1110 taki zapisek:

Igumen Seliwestr świętego Michała napisałi knigi si letopiseć, nadięję sę ot Boga miłost' prijeti, pri knęzi Wołodimerie, knęzaszeziu jemu Kijewie, a mnie w to wremę igumeneszeziu u świętego Michała, w 6624 (1116), indikta 9 leta, a iże cztel' knigi sije, to badi mi w moitwach¹⁾.

Aczkolwiek zapisek ten jest właściwie z roku 1116 nie z 1110, na nim jednakże opierając się wydawcy dotychczasowi Nestora, urywają text jego z rokiem 1110, twierdząc, że to, co w latach następnych znachodzi się po rękopismach, już do Nestora nie należy.

Ależ co do treści tego zapisku zachodzą różne wątpliwości. Tatyszczew bowiem przytacza

¹⁾ Połn. Sobr. I. 123.

go z dwóch rękopismów: Golicynowego i Wołyńskiego, a w nich ma on zupełnie inne znaczenie, opiewa bowiem tak:

Togoż godu (1110) fewralia 11 dnia w 1 czasie noszczi widieno było znamienie w peczerskom monastyrie. S naczała był grom i mołnia, potom jawił sia stołb ognennyj ot zemli do nebesi, i oswiecił monastyr', jaże s wielkim użasom wsi widieli; i az mnogogriesznyj Silwestr, igumen monastyria światago Michaiła widie w, napisał w knigi siej letopisania, nadziejasia miłość prijał' ot Gospoda, pri władienii wielikago kniazia Władimira, mnie bo togda bywszuiu igumenom światago Michaiła¹⁾.

Z tego okazuje się, że Sylwester powiada tylko, iż i on widział cud nad grobem ś. Teodozego, i w wiegę go wpiisał, za co łaski u Boga dostąpić spodziewa się. I trzeba wyznać, że takie znaczenie zapisku tego ma za sobą więcej prawdopodobieństwa, widocznie bowiem łaska Boga, której się zapisywacz spodziewa, wiąże się bardziej z przyznaniem cudu, niżli z przepisywaniem świeckiej kroniki. Dodaje wszakże Tatyszczew w przypisku²⁾, że w niektórych rękopismach imię Sylwestra nie było tu wyrażone.

Większa jeszcze wątpliwość powstaje stąd, że Tatyszczew przylacza dalej pod rokiem 1116 z innego znowu rękopismu zapisek Sylwestra, w którym tenże mówi, iż przepisywał «wiegę, którą po grecku zowią Chronograf, a po rusku Wremennik za zięcia Włodzimierza Monomacha³⁾» itd.

Chronografy czyli Wremenniki jestto osobny rodzaj ziąg, tłumaczonych już w wieku X z greckiego na język bołgarski i różnymi dopiskami przeplatanych. Uwijały się one na Rusi już w wieku XI, i jeden takowy Chronograf miał pod ręką Nestor, wypisując zeń tłumaczony ustęp z Bizantynica, Malalesa, jak to okazał Michał zięć Oboleński⁴⁾. Swoje zaś dzieło nazywa Nestor Latopisem nie Wremennikiem.

Ślusnie tedy można wątpić, czy Sylwester wpisywał pierwotnie wzmiankę swoją o cudzie do latopisu Nestorowego, lub też raczej do Chronografa czyli Wremennika?

Cożkolwiek bądź, zawsze jednak jest rzeczą widoczną, że to była uboczna jakaś wiadomość, prawdopodobnie na brzegu rękopismu pierwotnie zapisana a niebacznie potem wciągana do textu, raz pod rok 1110, drugi raz pod 1116. Rękopism hipacki i chlebnikowski zgoda jej nie mają, nie można więc na niej opierać tak ważnego wniosku, jakim jest ten: iż Nestor z rokiem 1110 latopis swój zakoczył; zwłaszcza że się twierdzeniu temu inne ważne powody ubrew sprzeciwiają. Powody te są.

¹⁾ Tatyszcz. Ist. Ross. II 206.

²⁾ Tamże str. 456 przyp. 350.

³⁾ Se az mnogogriesznyj inok Silwestr, igumen światago Michaiła, napisach knigu siju imianujuemu grezeskij Chronograf, russkijze Wremiannik, pri derżawnom wełkom kniazie Władimirie Wsewołodiczie imenowanom Monomachie, i pri mitropolitie Nikiforie wseja russkija zemli; wsia że sija pisach lubwi radi Gospoda Boga, itd. Tat. II. 218.

⁴⁾ Letopiś Perejaślawsko-suzdalskaja. Moskwa 1851, str. XVIII.

Przytoczyliśmy już wyżej ustępy z latopisu, w których autor, zakonnik monastynu peczerskiego, tak swoje jako i tegoż monastynu przygody rozpowiada. Z nich mógł czytelnik poznać niektóre charakterystyczne rysy jego zapatrywania się na wypadki i sposobu ich przedstawiania. Spominał on o słupie ognistym widzianym przy odkopywaniu relikwii Teodozego, który to stęp niewątpliwie Nestorowi przysnano. Pod rokiem zaś 1110 rozwiódł się znowu szeroko z opisem słupa ognistego, który nad grobem Teodozego widziano, i za pomocą ojców świętych i biblii tłumaczy, że w taki sposób pojawiać się zwykli aniołowie, których Bóg niekiedy w pomoc ludziom posyła. Po opisie tym dodaje wyraźnie, że cud ten był przepowiednią zdarzenia, które później, drugiego lata przypadło, to jest, wyprawy na Połowców. Słowa jego są: «Tak też zjawiskiem niniejszem wskazano na to co miało nastąpić, i nastąpiło: albowiem drugiego lata nie aniołże to był wodzem na innoplemieńców i wrogów?» itd.)

Wyprawę tę na Połowców przez zięźlą ruskich Włodzimierza, Świętopetka, Jaroslawa i innych uskuteczniłą, ma w rękopisem swoim Ławrenty w krótkości opisaną pod rokiem 1112, a obszerniej ma ją pod rokiem 1114 rękopisem hipacki. ówi tu autor między innymi: «I posłał pan Bóg anioła w pomoc ruskim zięźłom, i zwały się półki połowieckie z ruskimi półkami, i padali przed pa i Włodzimierzowymi Połowcy, bici przez aniołów niewidomych... pobito ich, i niewolę zabrano». Ten opis podobny już sam z siebie do powyższego, i tylko rozwinięciem dalszym rzucanej tam myśli będący, zamyka autor wyraźnem powołaniem się na słowa swoje pod rokiem 1110 powiedziane: «Owoż zjawisko to, jak powiedziałem, widziano w monastyrze peczerskim: al stęp ognisty nad refektarzem i postąpił nad cerkiew²⁾ itd.

Nie ulega więc wątpliwości, że o a opisy, tak ten co pod rokiem 1110 jako i co pod 1111 — 1112 w latopisie tym znajdują się, wypłynęły z jednego pióra, i przysznawszy pierwszy z nich Nestorowi, nie podobna nie przysnać mu i drugiego.

VI. DO KTÓREGO ROKU DOCIĄGNAŁ NESTOR SWÓJ LATOPIS?

Z tego co się dotąd powiedziało, wynika, że chcąc być konsekwentnym w oddzieleniu pierwszego latopisu od późniejszych dopeknień, nie można wskazywać koniec pracy Nestora pod rokiem 1110, albowiem to, co po tym roku następuje, jednorodne jest z opisami poprzednimi. Z drugiej znowu strony, wzmianki o Sylwestrze są za nadto wątpliwej natury, iżby się można na nich opierać, przysznając mu w tem oto miejscu udział jaki w tej pracy, jak to chciał Schlözer; zwłaszcza że już sam stosunek tego igumena monastynu widubyeckiego, do peczerskiego monastynu, i zajmowanie się jego tem, co w nocej porze nad grobem Teodozego się działo, byłoby dla nas zagadkowe. Pisał tedy Nestor tak zdarzenia pod rokiem 1110 jako też i pod latami 1111 — 1112 w latopisie znajdujące się; na którymże go roku zakończył?

1) Połn. Sobr. I. 121.

2) Tamże II. 3.

Aby to pytani rozwiązać, wypadła rozważyć należyte własne słowa jego, i porównać ze skazówkami rękopismu hipackiego.

Obliczając on zaraz na początku latopisu chronologię, wytknął sobie okres dziejów ruskich, od wstąpienia na tron carogrodzki Michała, aż do śmierci Świętopelka kijowskiego, przypadłej jak wiadomo roku 1113, i mówi wyraźnie, że zaczawszy od początku będzie w porządku następstwie opowiadał co się działo w tym przeciągu lat¹⁾. Do słów jego tu powiedzianych, przypadają dobrze skazówki rękopismu hipackiego. Ma on po opisaniu wstąpienia na tron kijowski Włodzimierza Monomacha w roku 1113 odstęp półtora strony białej, a to co dalej w tym rękopismie czytamy, pisane już jest inną ręką, i tak co do treści swej jako i co do sposobu wykładu różni się znacznie od poprzedzającego.

Przytoczyć tu wypadła jeszcze jedną okoliczność. Mam pod ręką rękopism kirylicki, pisany pod sam koniec XVII wieku w monasterze meżyhorskim, za Kijowem. Posiadał go dawniej, i podobno nawet pisał swoją ręką niejaki Ilija Koszczakowski, mnich i ustanik owego monasteru, różne to meżyhorskie to kijowskie kroniki i roczniki przepisywać. Na pierwszym miejscu jest tu tak zwana Krojnika ruskaja; w niej piszący po wstępie ogólnym z różnych autorów zkompilowanym, przystępuje na stronie 9 do opowiadania dziejów Rusi za Nestorem, z którego dosłownie zdarzenia głównejsze porządkiem lat w krótkości wypisuje. Doszedłszy do Włodzimierza Monomacha, i ledwie nieco tylko o wstąpieniu jego na tron w Kijowie nadmieniliśmy, urywa na stronie 39 swoje opowiadanie i pisze farbą czerwoną: Tut letopisca 55 let ne masz, i jak skończył się car Władimer Monomach, i chto po nem siedił na carstwie w Kijewie. I skacze do opowiadania zdarzeń z roku 1146 i następnych.

Jest więc i tu skazówka, że najstarszy latopis ruski kończył się wstąpieniem na tron Włodzimierza Monomacha. Jak tedy zaczął pisać roku 1113 swój latopis Nestor, tak też i na tym roku zakończył.

VII. ROZTRZAŚNIENIE ZARZUTÓW PRZECIWIW AUTENTYCZNOŚCI LATOPISU.

Petersburska archeograficzna komisja podaje powody, dla których latopisu tego „a właściwie dzieła Nestora nie uznaje, w tych słowach:

- a) *Że pomieniony latopis nie doszedł nas ani w jednym rękopismie osobno, lecz tylko z dopełnieniami; nie masz nawet dostatecznych świadectw, że osobne latopisy znajdowały się, a imię Nestora niewspominane jest w rękopismie Ławrentego i wielu innych.*
- b) *Że ustęp w którym niejaki Wasyl pod rokiem 1097 rozpowiada, iż posłany był od zięcia Igorowicza Dawida do Wasylka Rościstawicza (Połn. Sobr. I. 412), oczywiście nie od Nestora pochodzi.*

¹⁾ No my na przeżneje wzowratim się, skazem szto są udioję leta si, jakoże przeże poczali białochm perwoje leto Michailom, a po rėdu polożim czista. Połn. Sobr. I. 8.

c) *Że to samo powiedzieć można o dziwotworze ulowionym w Sietomli, odnośnie Dniepru (PoIn. Sobr. I. 17), i o niektórych innych w tym latopisie ustępach.*

Co do pierwszego: jest to los zwykły kronikarzy u wszystkich niemal narodów, że przepisywacze dzieła ich uzupełniali zdarzeniami późniejszymi; gdy bowiem przepisywano je głównie dla tego, aby się z nich dziejów nauczyć, tedy każdy wołał w nich mieć zupełniejszy obraz dziejów, niż mniej zupełny. Ta jednakże okoliczność nie daje sama z siebie dostatecznego powodu do zaprzeczenia dziełu autentyczności, bo właśnie należy to do zadań krytyki, iżby umiała w każdym dziele rozłączać to, co z niem później w jakibądź sposób połączone zostało; a co do Nestora, mamy ku temu i wewnętrzne i zewnętrzne skazówki, jak to w poprzednim rozdziale wykazaliśmy.

Co do imienia Nestora, znajdowało się ono w trzech rękopismach Tatyszczewowych, mianowicie: w Raskolniczym, który był na pergaminie pisany bardzo dawnem piśmie a kończył się rokiem 1197; w Golicynowym rękopismie i w Josyfowskim¹⁾. Dziś jeszcze zachodzi się imię Nestora w rękopismie perejastawsko-suzdalskim, który ogłosił drukiem Michał xiążę Oboleński. Jest ono tam też samą ręką, co text pisała, na brzegu dodane. Zachodzi się też to imię w rękopismie chlebnikowskim, a we wszystkich dawnych rękopismach prócz ławrentowego, wyrażono zaraz na początku, że latopis ten pisał czarnoryzciec Teodozowego peczerskiego monastynu. Nestora też jako kronikarza spominają rozmaici pisarze, mianowicie: na początku XIII wieku Polikarp²⁾; bezimienny autor żywota jego w Pateryku, z XVI jak się zdaje wieku; na początku wieku XVII Sylwester Kossów; na początku XVIII wieku Lew Kiszka, biskup włodzimierski, który jego latopis skrócony na język polski przełożył, i inni.

Co do zarzutu, że ustępy takie jak ten, w którym niejaki Wasyl o poselstwie swoim do xięcia Wasylka Rościsławicza rozpowiada pod rokiem 1097, tudzież ustęp o dziwotworze ulowionym w Sietomli pod rokiem 1064 itp., widocznie nie do Nestora należą; robimy uwagę, że zdarzało się to nieraz, iż jeden lub drugi kronikarz dawniejsze zdarzenie przez świadka naoczego podane powtarzając, zatrzymywał co do joty jego wyrażenie, dla zjednania opisowi temu większej wiary. Natrafiamy to szczególnież u pisar.ow wschodnich, jak np. w dziełach Massudego historyka i u Edrysego geografa; lecz i u pisar.ów zachodnich, europejskich, nie braknie takowego przykładu. Wskażemy tu tylko na sławną wizyę kronikarza polskiego, Boguła. Powiedział on: Ego Boguphalus, episcopus Poznaniensis audivi, licet peccator itd.; a Baszko, kustosz poznański w kilkadziesiąt lat później dzieje polskie spisując, powtarza to od słowa do słowa, nie dając od siebie najmniejszego przy ustępie tym ostrzeżenia.

Wszystkie te okoliczności rozważywszy, jesteśmy tego przekonania, że jakkolwiek w teście latopisu niniejszego może się w jednym lub drugim miejscu zachodzić wtřęć jaki, na co

¹⁾ Tatyszc. Ist. Ross. I. 61.

²⁾ Jakoże błaźennyj Nester w letopisćie napisa. Rękopism biblioteki synodalnej moskiewskiej pod l. 945 s. 75. Obacz też dziełko Pogodina: Nestor str. 67 i 69.

przy ustępach pojedynczych pilną baczością zwracać nie zaniedbamy, wszelako nie ma dostatecznego powodu, dla któregobyśmy autorstwo jego Nestorowi zaprzeczali.

VIII. ŹRÓDŁA NESTORA; ZALETY I WADY JEGO LATOPIŚU.

Nie ma wątpliwości, że przed Nestorem znajdowały się na Rusi rozmaite zapiski cerkiewne, odnoszące się do dziejów: było to konieczną następnością chrześcijaństwa, które Rus już od lat stu przeszło wynawała. Zapiski takowe znajdowały się po cerkwiach i monastyrach nie tylko w Kijowie samym, ale i po innych znakomitych miastach, a były różnorodne, jak różnorodne były żywioły, z których polega Rusi w X i XI wieku wyrabiała się. Zza morza od Skandynawii wędrowni Waregowie zostawiali po sobie pogłoski o szałakach, którzy Europę najeżdżając jarzмили ludy, a dobroduszniejszym wmawiali, że byli do tych krajów usilnie zapraszani¹). Z Carogrodu przybywały z wyższem duchowieństwem oryginalne piśmiennictwa bizanckiego zabytki, w których, arz w omglonym połysku, przebijają się światło starożytnego Rzymu i Grecji. Nie winny uprawdzie jak dalece już wtedy sami rodowici krajowcy korzystali z oryginalnych ziąg greckich, to wszakże możemy przyjąć za rzecz pewną, że się takowe na Rusi znajdowały. Bołgarowie nakoniec i Morawcy, co o półtora wieku wcześniej chrześcianami zostawszy, już nieco w sobie naukę swoich mistrzów przetrwali, przynosili na Rus jako nauczyciele ludu zięgi duchowne i latopisy, w których prócz wiadomości bizanckich, przełożonych na język słowiański, znajdowały się rodzime nadnunajskie o Słowianach podania. Do tych zaczęto przyczepiać zdarzenia głównejsze, zaśle na Rusi.

Dotąd powiodło się wykryć dwóch tylko Bizantyńców, których kroniki bądź całkowicie, bądź w większej części przełożone na język słowiański w Bołgaryi, przywiezione były do Rusi i służyły za źródło Nestorowi. Pierwszy z nich jest Jan Maleles czyli Malala, chronograf antyocheński, żyjący pod koniec wieku IX; drugi Jerzy zwany grzesznym, ó ἀμαρτωλός, archimandryta, żyjący także w wieku IX. Obaż należą do ostatniejszych bizantyńskich pisarzy; kroniki ich chude co do zdarzeń dziejowych, przepełnione są bajkami i dziwactwami, co też im właśnie w oczach ówczesnych czytelników więcej powabu nadawało. Być może, że tak kronika Malali jako i Hamartola za czasów Nestora w osobnym całkowitym przekładzie słowiańskim na Rusi obiegała; podobniejsza wszakże, że znano je raczej z tak zwanych Palejów, stanowiących pewien rodzaj encyklopedyj, w których dzieje biblijne i ustępy z pisma świętego zięgami całkowicie z tych kronikarzy, tudzież wypisami z dzieł Józefa Flawiusa i innych

¹ Terram latam et spatiosam et omnium rerum copia refertam vestra mandant ditioni parere (misceri Breti); quidquid imponitis servitii libenter sustinemus. Ut autem viderunt principes exercitus terram latam ac fertilem, et incolarum manus ad bellandum pigras. *Widuk. I. 8. u. Pertza SS. II 419.* Ziemia nasza wielika i obitna, a naręda w nej niet, da pojdięte knęžit i wołodieti nami. *Nest. w Poln. Sobr. I. 8.*

przeplatano. Ciekawy opis jednej takiej Palei podał niedawno Michał książę Oboleński we wstępie swoim do latopisca perejasławsko-suzdalskiego¹⁾. Z niego dowiadujemy się, że niejaki Grzegorz, prezbiter i mnich bołgarski, na początku X wieku, za panowania w Bołgarii księcia Simeona syna Borysowego, przekładał na język słowiański kronikę Malali, a znajdujący się u Nestora ustęp o zburzeniu wieży babilońskiej, jest co do słowa wyjęty z tego przekładu.

Oprócz tych kronikarzy miał Nestor pod ręką i inne źródła pismienne, nie malej wagi. Znanie mu były umowy książąt ruskich: Olega, Igora i Świętosława z cesarzami bizanckimi zawierane. Liche jakieś, niedołężne tłumaczenie ich słowiańskie, a text popsuty i wypaczony przegląda dziś z jego latopisu, odbijając w rażący sposób od reszty osnowy. Miał żyłowy ś. Metodęgo pisany, jak się zdaje, przez jednego z uczniów jego w państwie morawskiem; miał pisma niektóre Metodęgo z Patary, na którego wyraźnie się powołał; miał nakoniec legendy różne i nauki duchowne. Z tych źródeł układając Nestor swe dzieło, nie starał się zacierać ślady swych poprzedników, zsyła się na niektórych imiennie, a w innych zatrzymuje najwierniejszą ich wyrażenia tak, że i dziś nie trudno jest rozpoznać ich słowa. Przegląda więc z jego księgi w zupełności i owa nauka biblijna, którą mnich jakiś dawał Włodzimierzowi wielkiemu; i ów Wasyl, co go książę Dawid włodzimierski stał do oslepiętego Wasylka trembowelskiego; i ów opisywacz potworu niewodem wyciągniętego z odnogi Dnieprowej, Sietomi. Nakoniec stoją nienaruszone w latopisie jego liczne odsyłania się do sego dnia i do ныnie przy wypadkach niekiedy znacznym przeciągiem czasu od wieku jego oddzielonych.

Takich to różnorodnych źródeł pismiennych i podań ustnych był głównem ogniskiem w owym wieku Kijów, a w nim szczególniej monastyr peczerski. Pieczary jego były niegdys przytuliskiem Waregów, pierwszych chrześcian na Rusi, po których zwano niektóre z nich waregskiem i znajdowano w nich kościelne naczynia z łacińskimi napisami²⁾, bo owi Waregowie wyznawali obrządek zachodni. Monastyr ten, którego pierwsi założyciele niejednokrotnie odwidzali Carogród, przyjmował ustawy swoje od mnichów greckich, a liczył w zgromadzeniu swoim rodowitych Bołgarów, których księgi ojczyste nie tylko treścią swoją ale i językiem służyły za wzór Rusi pismiennej. Ta tedy różnorodność, która się podówczas tak w życiu jak i podaniach Rusi objawiała, zalatuje nas niekiedy nawet w swej surowiznie z obszernej i cennego latopisu Nestora.

Zaczyna on niedorzecznym podziałem ziemi między synow Noego, który podaje w treści za Jerzym Hamartolem, w dawnych już czasach przełożonym na język słowiański; tu w steku imion rozmaitych krań i wysp, które mniemanym działem dostać się miały Jafetowi, znachodzim po Epirze położone ogólne imię kraju, Ilurik, z dołączonym takimże ogólnem imieniem narodu, Słowiene, które ani w greckim, ani w przełożonym na język słowiański Hamartolu nie znajduje się. Jest to tylko jakoby głosu, która wszakże dawno już przed Nestorem znaj-

¹⁾ Letopis Percjasławsko-suzdalskaja. Moskwa 1851 str. IX.

²⁾ Polikarp w Paterku, rkp. bibl. uniw. lwowsk. str. 151.

dować się mogła w ziegach morawskich i bułgarskich. Podobne objaśnienie widzieć można w jednym z dawnych kodeksów Cicerona De Officiis, gdzie przy wzmiance o Baryglosie czyli Bardylu, pierwszym królu ilirskim, dodaje niewiadomy pisarz i objaśniacz tego kodeksu, Polak zapewne, nad wyrazem illyrius te słowa: id est, slavonius¹⁾. Po ogólnem imieniu kraju i narodu Iliro-Słowian następują szczegółowe imiona krain tamecznych: Łuchitija, Ańdriakija, ańdriatińskaja pęcziua. Gdyby te imiona nie znajdowały się w takimże samem następstwie już w oryginalne greckim, możnaby w tem mieć dowód, że Nestor wskazuje wybrzeża nadadryackie jako najpierwszą ludow słowiańskich siedzibę, z której później nad Dunaj byli ztrąceni; tak atoli jak jest, nie można powziąć w tej mierze nic pewnego z jego latopisu, chociaż najwyraźniej pokazuje się to z kronik polskich. Na rzece Tygr, między Midyą a Babilonem płynącej, powieść Hamartola urwawszy, wpada w opis geograficzny europejskiej północy, zaczerpiony ile się zdaje z podania wareskiego²⁾, góry karpackie podobnie jak Jordunes³⁾ górami kaukazkiemi nazywając. Znowu na chwilę do plemion Jafetowych zawróciwszy, zestawia dwa imiona: Wołchwa-Rimlane⁴⁾ jakby należące do siebie, podobnie jak Iluric-Słowiene, i spieszy do wieży babilońskiej na Senar polu za dni Nektana i Falega wzniesionej, którą za Janem Malalą, a właściwie za bułgarskim tłumaczem jego, Grzegorzem mnichem, opisuje. Tu powiedziaławszy o pomieszaniu języków i wynikłej ząd nowej wędrowce Semowych, Chamowych i Jafetowych plemion, dodaje z niewiadomego źródła, że jednym ze siedmdziesięciu i dwu narodów, na które wówczas ród ludzki podzielon został, był naród słowiański od Jafeta idący; przytacza też jego starożytnie nazwisko, które w znanych dziś rekopismach brzmi: Norici, Norci, Narei, Inoreci itp. Czy zechce kto, na powadze Dobrowskiego i Szafarzyka opierając się, widzieć w imieniu tem zmyloną tylko nazwę Ilurci; czy będzie podsłuchiwać w jego odmiankach imię rzuconych ponad adryacką odnogę Antarów czyli Adryotów, zwanych u Pliniusza Taryotami; czy nakoniec przyjmie inny jeszcze wykład, który jest zdaniem naszym najwłaściwszy, i powie po prostu, że Nestor wymienił tu jeden ze starożytnych ludów Peonii zwany Norykami, Νωρικῶν, u Klemensa alexandryjskiego⁵⁾ i u Euzebiego z Cezarei, a którego to ludu siedlisko w Peonii wskazuje także Stefan z Bizantu; zawsze jest to wiadomość nieskończenie

¹⁾ Rękopism bibl. ord. Zamojskich pod liczbą 66 fol. 153 str. odw.

²⁾ Nestor, en écrivant sa chronique au commencement du douzième siècle, la fit précéder d'une table ethnographique. Il m' est devenu possible de constater que les renseignements de ce genre qu'il donne sur le nord, l'ouest et le sud de l'Europe d'alors, sont dus aux pirates ou marchands normands, ou à leurs descendants. E. Kunik, Bulletin hist-philol. de l' Académie de S. Petersbourg VII. 71.

³⁾ Get. c. 7.

⁴⁾ Rimlane nie znachodzi się nigdzie w dwóch starych kodeksach: radziwiłłowskim i troickim, co znowu naprowadza na domysł, że imię to powstało tu tylko z glosy, tak jak wyżej imię Słowiene.

⁵⁾ Quin etiam Noropes, est autem gens Peonia (ἔθρὸς ἐστὶ Παιονικῶν) nunc autem appellatur Norica (Νωρικῶν) aēs elaborarunt, et primi ferrum purgarunt. Stromat. l. 16. Porów. Eusebii Caes. Praeparat. evang. X. 2, tudzież Steph. Byzant. De urbb. wyd. Amst. z r. 1678 fol. 502.